Nr. 111. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 10 maja 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 26 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 27.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Patrole polskie w Kijowie.

Endecya przy rządzie

Z DZIEJÓW MASAKRY POZNAŃSKIEJ.

POZNAŃ, 6. maja.

Zbrodnicza strzelanina w Poznaniu wzburzyła całą opinię publiczną, poruszyła nawet do żywego dotychczasowych zwolenników rządów rodziny Seydów.

Wysłana przez Sejm komisya śledcza — musiała niewątpliwie stwierdzić, że popełniono mord na robotnikach, najspokojniej się zachowujących, domagających się jedynie w myśl przyrzeczonej zapowiedzi informacyi, co do terminu zrealizowania i wypłaty przyznanych już dodatków sejmowych.

Przyczyny masowego wyruszenia pod zamek dopatrywać się należy w karygodnem przewlekaniu wypłaty przyznanych już należytości. Fakt, że ministerstwo kolejowe załatwiło sprawę jeszcze 9. kwietnia, podczas gdy ministerstwo b. dzielnicy pruskiej nie zdołało się załatwić do 25. kwietnia z wypłatą — a nawet nie otrzymało ze swej ekspozytury żadnych informacyi — świadczy o niesłychanem niedbalstwie tak sławnej administracyi pruskiej. Gdyby spełniono zaraz zarządzenia ministerstwa kolei — nie doszłoby do tych tragicznych zajść. W kulturalnem nowoczesnem państwie nie mogłaby być przyczyną zajść sama manifestacya robotnicza, o charakterze tak pokojowym jak była manifestacya robotników poznańskich. Prosto z roboty, bez żadnej broni udali się pod zamek poznański, ażeby dowiedzieć się o wyniku obrad delegacyi z ministrem Seydą. Trzeba zważyć, że delegacya zawezwana na 1-szą godzinę, była przyjęta dopiero po 8-ej. Robotnicy do 2-ej nie otrzymawszy odpowiedzi wyszli z warsztatów w szeregach uporządkowanych. Zastąpiono im drogę kordonem policyi. W momencie zbliżenia się do szeregów policyjnych, rozpoczęto strzelaninę, której rezultatem było położenie trupem 9. ludzi, a ciężkie zranienie 11 innych. Stwierdzić należy, że nie ostrzeżono wcale zebranych, że robotnicy nie atakowali zupełnie policyi, w czem dowód, że niema ani jednego policyanta rannego ani nawet kontuzyowanego. W dodatku po wystrzałach, gdy masy poczęły w przestrachu pierzchać, ponowiono salwy, aa „zwycięska" policya pod wodzą prezydenta swego p. Rzepeckiego goniła uciekających, dobijając rannych kolbami.

Wszyscy zabici padli od strzałów ugodzeni z tyłu.

Wskutek uchwały sejmowej przybyła do Poznania sejmowa komisya śledcza. Aliści wszechwładny p. Seyda, uważał, że komisya jest jakoby jego pomocniczym i podwładnym organem i nakreślił jej z góry plan postępowania, wyznaczając jako członków komisyi swoich urzędników. Komisya jednak nie poddała się woli p. ministra i domagała się przeciwnie, ażeby urzędnicy i p. Seyda poddali się orzeczeniu komisyi w sprawie sposobu prowadzenia śledztwa. Wynikł zatarg, **który trwał przez cały dzień i uniemożliwił prace sejmowej komisyi.**

Gdy komisya rozpoczęła śledztwo bez współudziału i pomocy rządu dzielnicowego i zdradziła skłonność do odjazdu i złożenia mandatów Sejmowi — ustąpił p. minister, zmuszony pogodzić się z myślą, że trudno być oskarżonemu sędzią dla siebie samego.

Te zajścia są wymownym dokumentem rozwielmożnionej autokracyi, panującej w państwie Seydów, ale są też początkiem końca separatystycznych rządów dzielnicowych. Mord popełniony nad bezbronnym, spokojnie oczekującym decyzyi konferencyi ministra z robotnikami, przepełnił czarę cierpliwości i uczynił dążenie do unifikacyi powszechnem żądaniem, żywiołowo wyrażanem przez większość opinii tejże dzielnicy. Ustąpienie pana Seydy będzie niejako symbolem upadku odrębności dzielnicowej.

Komisya śledcza sejmowa wybiera się po raz wtóry w najbliższych dniach do Poznania — a przerwanie na kilka dni śledztwa miało umożliwić prokuratoryi i sądom przeprowadzenie szczegółowego badania i zebrania całego materyału, który będzie Sejmowi przedłożony. P.

Przedmieścia Kijowa w rękach polsk.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 8 maja 1920.

Na odcinku Dźwiny walki patroli wywiadowczych.

Na Ukrainie wojska nasze po sforsowaniu uporczywie bronionej przez nieprzyjaciela rzeki Irpień doszły czołowymi patrolami do przedmieść Kijowa.

Na Polesiu wojska nasze przeszły do ataku celem uniemożliwienia dalszych koncentracyi nieprzyjacielskich. Dotychczas meldowano zajęcie stacyi Wasilewicze i Chojnik.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

—o—

Do Kijowa wkroczyły oddziały od północy.

WARSZAWA 8 maja (tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości pochód wojsk na Ukrainie trwa nieprzerwanie. Południowe skrzydło dotarło już do **Jampola.**

Do Kijowa wkroczyły patrole polskie **od północy.**

Sądząc po zaobserwowanych pożarach, bolszewicy nie mogąc wywieźć z Kijowa nagromadzonych zapasów zapewne usiłują je zniszczyć. Wogóle niezwykle szybkie postępy ofenzywy zmusiły wojska rosyjskie do pospiesznego opuszczania zajętych terytoryów i pozostawienia bogatych składów z materyałami wojennymi i spożywczymi.

Bolszewicy chcą wojny z Polską aż do ostatecznego zwycięstwa.

CIESZYN. 8. maja. (Pat). Cz. B. P. podaje następującą depeszę iskrową z Moskwy z 7. maja: Na wczorajszem posiedzeniu postanowił sowiet moskiewski prowadzić bój przeciwko magnatom polskim aż do ostatecznego zwycięstwa. Wczoraj odeszły na polski front moskiewskie oddziały robotnicze i rolnicze. Polscy komuniści przywódcy w Rosyi uchwalili na wczorajszem posiedzeniu wyjechać na front.

—o—

Walki Czechów z wojskiem francuskiem na Śląsku Ciesz.

CIESZYN. 8 maja Pat. Po wczorajszym czeskim wiecu w Orłowej doszło do zajść z wojskiem francuskiem. Kawalerya francuska w sile 50 ludzi chciała rozpędzić tłum.

Czesi rzucili się na nią, kilku kawalerzystów rozbroili

i zabrali im konie. Reszta wycofała się w stronę Niemieckiej Lutynii. W drodze spotkała piechota francuska bojówkę czeską składającą się z 14 ludzi, którą aresztowała. Francuzi wycofali się przez Zabłocie do Bogumina.

Zaatakowani przez przeważające siły czeskie dali ognia, kładąc na miejscu 4 Czechów.

—o—

Rewolucya światowa.

Trzydzieści lat minęło od pierwszego proletaryackiego święta majowego. Jakże inaczej wygląda świat dzisiaj po upływie tylko 30 lat! Wówczas było to pierwsze obudzenie się milionów śpiących dusz, którym pierwszy dzień maja 1890 r. po raz pierwszy przynosił nową ewangelię; dzisiaj ten dzień majowy w całym świecie cywilizowanym odbywał przegląd potężnego zorganizowanego, w tysiącznych bitwach zahartowanego wojska, dla którego socyalizm oddawna jest już bezpośredniem zadaniem codziennej pracy. Wówczas istniał jeszcze prawie wszędzie 11. godzinny dzień pracy; dzisiaj 8-godzinny dzień pracy wcielony jest już do kodeksów prawie wszystkich krajów jako jedno z zasadniczych praw klasy pracującej. Wówczas — proletaryat niezorganizowany, wykluczony od prawa wyborczego, w państwie jak w gminie, w fabryce jak w warsztacie, wydany był na łup samowolnej władzy przedsiębiorców; dzisiaj — jest potęgą w państwie i w gminach, która sięga po władzę w administracyi gminnej, w fabrykach i warsztatach, gdzie krok za krokiem rozszerza swój wpływ na przedsiębiorstwa, a rozciągając swą kontrolę nad przemysłem, przygotowuje się do objęcia go w własny zarząd.

Jest to rewolucya, prawdziwa rewolucya światowa, która się dokonała w okresie czasu od pierwszego święta majowego po dzisiejszy dzień.

Podobnym procesem rewolucyjnym burżuazya obaliła poprzednio feudalny ustrój świata. Rozwój, kontynuujący się przez wiele wieków, doprowadził wreszcie do ostatecznego, rozstrzygającego starcia klas. Burżuazya już to przekształcając powoli stare urządzenia prawne, jużto w zbrojnej walce, która obalała stare prawo, a na jego miejsce stawiała nowe, już w drugiej połowie średniowiecza zdołała zdobyć na feudalnych panach swe komunalne wolnościowe przywileje. W okresie merkantylizmu była ona podporą rosnącej władzy królewskiej przeciwko feudałom. Z czasem stała się burżuazya tak silną, że rozwaliwszy królestwo i feudalizm, ustaliła się jako jedyna władza w państwie. Walkę swoją musiała prowadzić najrozmaitszymi środkami: jużto zapomocą metodycznej pracy wywalczającej coraz to nowe reformy (1830—1840 r. w Anglii), jużto w krwawym boju na barykadach (lata 1789, 1830, 1848 we Francyi, jużto zapomocą wojny, jaką była naprzykład rewolucya angielska przeciwko absolutyzmowi, francuska przeciwko sprzymierzonym królom Europy. Ponosiła ona stale najcięższe klęski i w dniach krwawej kontrreformacyi, w których Habsburgowie zgnietli mieszczaństwo walczące pod znakiem ewangelii; w czasie, gdy kontrrewolucya Stuartów na niezliczonych stosach, na których płonęły ofiary ludzkie, chciała spalić bezskutecznie angielską wolność; w epoce, gdy opadła fala rewolucyi francuskiej a „święte przymierze" militarnych monarchii (r. 1815) zakuło w jarzmo ludy. Burżuazya także musiała przejść przez pustynię niedoli, prześladowań, zwątpienia, by osiągnąć ziemię obiecaną. Ale wreszcie osiągnęła ją!

I jej zwycięstwo było rzeczywistą rewolucyą światową, zmieniającą z gruntu ustrój świata. Na miejsce feudalnego gospodarstwa naturalnego przyszło kapitalistyczne gospodarstwo pieniężne, na miejsce wielkiej posiadłości rolnej i cechowego rzemiosła przyszła wyposażona wszystkiemi zdobyczami nowoczesnej techniki fabryka.

Znikły stare formy wyzysku: niewłasnowolność osobista w Europie, niewolnictwo murzynów w Ameryce. Państwo konstytucyjne zastąpił absolutyzm. Stare państwa rozpadły się, nowe powstały na ich gruzach. I z tem przekształceniem się gospodarstwa, prawa, państwa, szła w parze pełna duchowa przemiana. Tradycye, żyjące przez wieki, straciły swą moc nad duszami. Dogmat kościelny musiał ustąpić pojęciom, powstałym na podstawie zdobyczy wiedzy przyrodniczej. Nowa, z burżuazyjnej rewolucyi światowej powstała ludzkość myślami i czuciem, tak dalece różni się od ludzkości z czasów feudalnych, jak daleki jest np. Clemenceau od św. Tomasza z Akwinu.

Historya uczy nas poznawania własnych przeżyć. Jak burżuazya rozwinęła się w łonie feudalizmu, tak rozwinął się proletaryat w łonie społeczeństwa kapitalistycznego. Jak burżuazyjna rewolucya światowa społeczeństwo feudalne pomału rozłożyła, stopniowo przekształciła, a wreszcie rozbiła, tak proletaryat rozkłada ustrój kapitalistyczny, tak go przekształca, tak go wreszcie rozsadzi. Jak kiedyś burżuazya, tak teraz proletaryat musi iść swoją drogą: czasami gwałtownym pochodem zwycięskim, który w kilku miesiącach obala całe światy, to znowu w upartem, niewidocznem zmaganiu się codziennem, w każdej epoce historycznej obierając inne sposoby walki, w każdym kraju dostosowując metodę wojenną do właściwości terenu. Proletaryacka rewolucya światowa nie jest — jak nie była rewolucya burżuazyi — jednym dniem walki na barykadach, jednym rokiem wojny domowej, nie jest krótkim peryodem rewolucyjnej dyktatury; **jest ona potężnym, wszystkie części ziemi, całe okresy czasu obejmującym procesem rozwoju światowego**, który przybiera coraz nowe kształty, rozmaite odpowiednio do czasu i krajów stosuje metody walki, który prowadzi od okrzyku zwycięskiego do odczarowań, i od odczarowań do okrzyku zwycięstwa, które proletaryuszy wszystkich krajów jużto łączy, jużto rozdziela, raz budzi w nich nadmierne nadzieje, aby znowu pogrążyć w małodusznem zwątpieniu.

Ten rozwój światowy jest już od kilkudziesięciu lat w toku. 1. maja 1890, który miliony zbudził i zszeregował, był tak samo dniem rewolucyi światowej, jak marcowe i październikowe dnie 1917 r. Rewolucyi światowej nie wywołała wojna; ona tylko w niesłychanem tempie przyspieszyła rozwój, który dokonywał się już poprzednio, ona go rozszerzyła i pogłębiła. Ale i teraz droga nie prowadzi stale i prosto do góry; i teraz wiedzie ona zakrętami, przez przeszkody, przez przepaście i wądoły, przez skały i lodowce. I teraz rozwój przybiera stosownie do celu i miejsca najrozmaitsze kształty. Atoli wszystkie te najróżnorodniejsze fazy rozwojowe **łączą się w jeden cel, do którego dążymy**: gdyż z tego wszystkiego w wielkich bolach rodzi się nowa gospodarka światowa i nowe prawo, nowe formy państwowe i nowe twory państwowe, nowe myślenie i nowe czucie, nowa wiedza i nowa sztuka — nowy świat.

To jest rewolucya światowa proletaryatu.

—o—

Groźba polskiego strejku generaln. na G. Śląsku.

BYTOM. 8 maja. Pat. Ponieważ komisya koalicyjna nie odpowiedziała na żądanie polskich wieców z 25 kwietnia

robotnicy polscy postanowili strejk generalny

który się ma rozpocząć 10 bm. o ile komisya w ostatniej chwili nic konkretnego nie odpowie. Na decyzyę robotników polskich wpłynął także niedzielny napad Niemców, któremu władze koalicyjne nie zdołały przeszkodzić a także wiadomości z terenów plebiscytowych na Warmii i Mazurach, że tamtejsza ludność uzyskała już równouprawnienie w urzędach powiatowych szkolnych i policyjnych. Do strejku tego przyłączą się prawdopodobnie dzieci ze szkół polskich, które już w powiecie rybnickim rozpoczęły strejk generalny na życzenie rodziców z powodu niestosowania się nauczycieli do obowiązku udzielania dzieciom nauki języka polskiego.

Palestyna.

Na konferencyi w San Remo Anglia i Francya podzieliły pomiędzy siebie "sferę wpływów" w Azyi mniejszej. Francya opiekować się będzie Syryą, Anglia bierze pod swe skrzydła Mezopotamię i Palestynę. Co do tej ostatniej Anglia opracuje statut, który zawierać będzie artykuły; tyczące się przyznania Żydom w Palestynie "siedziby narodowej" (national home). Nadzór nad gminami wyznaniowemi, który dotychczas spoczywał w rękach Francyi, przejdzie do konsulatów odpowiednich gmin.

Jak widać Palestyna nie przyznana została bynajmniej Żydom na własność, choćby pod protektoratem Anglii. Nie może być o tem mowy już choćażby dlatego, że Palestyna **jest krajem o większości nieżydowskiej**, że Jerozolima ma kilka zaledwie procent Żydów, że antagonizm między mahometańską większością a Żydami pogłębia się i rośnie. Za charakterystyczny przyczynek do stosunków palestyńskich posłużyć może list pewnego oficera angielskiego, umieszczony w tygodniku engielskim "New Statesman". Oficer ten jest na służbie okupacyi angielskiej w Palestynie i podaje wrażenia bezpośrednie. Twierdzi on: "Faktem jest, że Żydzi są w pojęciu mahometan najgorszym narodem, którymuby można było powierzyć kraj. Nienawiść panująca w stosunku do Żydów jest taka, że w okręgu N. musiano każdemu Żydowi, zwiedzającemu okręg ten, dać do pomocy policyę. Nie da się zaprzeczyć że kolonizacya żydowska w Palestynie była bardzo udatna. Nie trzeba jednak zamykać oczu na fakt, że w koloniach żydowskich Mahometanie wykonują ciężką pracę. Żydzi mają pieniądze i tworzą organizacye, ale wyzyskują tanią pracę Mahometan, a często uciekają się do metod lichwy i przebiegłości, nie znajdujących zrozumienia w umyśle i religii mahometan.

Administracya angielska ustanowiła w lipcu 1919 r. system płac na roli, przywitany z radością przez fellachów (wieśniaków), a z gniewem przez Żydów, twierdzących; że system ten "przeszkadza ich uprawnionym interesom". Jeden z bogatych Żydów powiedział: Moglibyśmy zarobić 60 procent, gdybyście nie weszli nam w drogę".

Że naprężenie stosunków między Mahometanami, a Żydami nie jest przesadą, lub wymysłem, świadczy pogrom, który ostatnio się zdarzył w Jerozolimie, gdzie w obronie swych ziomków stanął znany syonista porucznik Żabotinskij, za co władze wojskowe angielskie skazały go na 15 lat więzienia.

Postanowienie z San Remo nie rozwiązuje przeto bynajmniej kwestyi żydowskiej, przeciwnie jeszcze więcej ją zaognia, gdyż do istniejących już na całym świecie i we wszystkich prawie krajach lokalnych „kwestyi żydowskich" przybędzie jeszcze kwestya żydowska w Palestynie.

—o—

Narady w sprawie Gdańska.

PARYŻ. 8 maja Pat. Radio. Konferencya ambasadorów wysłuchała na wczorajszem posiedzeniu sprawozdania sir Towera w sprawie przyszłego ustroju Gdańska. Na razie nie powzięto żadnej decyzyi.

—o—

Sympatye czeskie dla Rosyi.

CIESZYN. 8 maja. (Pat.) Cz. B. P. „Prawo Lidu" pisze: W walce, która się rozgrywa na Ukrainie wszystkie nasze sympatye nie tylko ze stanowiska socyalistów, ale i narodowego są po stronie Rosyi sowieckiej. Pismo to donosi następnie, że w dniach najbliższych uda się do Rosyi poselstwo republiki czesko słowackiej dla nawiązania stosunków, które będą przeprowadzone w przyspieszonem tempie.

—o—

Krwawe święto 1 Maja w Paryżu.

Pierwszy Maja w Paryżu i w całej Francyi obchodzony był z wielką uroczystością. **Bezrobocie było powszechne** Poza niewielu pociągami na różnych liniach, które przeważnie obsługiwane były przez „ochotników", ruch kolejowy został sparaliżowany nietylko we Francyi, ale i w Algierze, Kopalnie, fabryki i warsztaty w całej Francyi były nieczynne; instytucye bankierskie, asekuracyjne i wszystkie inne finansowe, jak i wszelkie domy handlowe, wielkie i małe magazyny, sklepy, restauracye, kawiarnie, teatry, kinematografy itp. były zamknięte. Mieszkańcy Paryża, zależnie od swych sympatyi, cieszyli się lub przeklinali ten „bezruch" wielkiego miasta. Uroczysta cisza rozpostarła swe skrzydła nad $4^1/_2$ milionowem miastem. przerwana tylko na kilka godzin przez elektryczne tramwaje, prowadzone przez wychowańców głównie szkoły centralnej, należących do t. zw. „armii cywilnej". Waleczni ci młodzieńcy, synkowie bogatych rodziców, spełniali tę szlachetną czynność pod osłoną żołnierzy z naładowanemi rewolwerami, ale pod wieczór i tej lokomocyi zabrakło.

Ta armia cywilna, która swój rodowód bierze w Anglii, zyskała bezwątpienia jedno: pogłębiła przepaść, dzielącą klasę burżuazyjną i robotniczą i przyczyniła się w znacznym stopniu do rozmaitych zajść, któremi krwawo zakończył się dzień święta pracy.

Po południu na placu Republiki zebrali się w wielkiej ilości robotnicy, wracający z wieców dla stemplowania swych kart obecności w giełdzie pracy. Licznie zebrana policya natarła na robotników. Walka była dość ostra. Dotychczas stwierdzono, że ze strony robotników padło dwóch zabitych robotników, kilkunastu rannych. Ciężko ranny został deputowany socyalistyczny Blum, któremu porwano pokrwawioną od ran szarfę, lżej potłuczony został drugi deputowany socyalistyczny, Vaillant—Couturier, na których rzucili się rozwścieczeni policyanci. Ze strony policyantów naliczono kilkunastu cięższej rannych, na ogólną liczbę 102 rannych. Policyantów bito przeważnie żelaznemi siatkami, ochraniającemi drzewa na trotuarach. „Journal du Peuple" podaje, że batalion wojska, na wezwanie oficerów, by celował do tłumu, **nietylko opuścił broń, ale uciekającym robotnikom ułatwiał przedarcie się przez kordon wyjskowy**. Po za temi zajściami w okolicach placu Republiki, wyważono drzwi sklepu z amunicyą i skonfiskowano kilkadziesiąt browningów oraz kilkanaście karabinów.

Prasa robotnicza nazywa postępowanie rządu „prowokacyą", do której pchała cała reakcya francuska.

1-go Maja nie ukazało się ani jedno pismo w całej Francyi, prócz monarchistycznego „Action Française", sprzedawanego na ulicach Paryża przez „camelots du roi", pełnego prowokacyjnych artykułów, wzywających rząd do natychmiastowego aresztowania wszystkich „bolszewików", to jest wszystkich przewódców organizacyi socyalistycznych i syndykalistycznych, z pogróżką, że jeżeli Millerand nie załatwi się z „bandą Lenina" to kto inny — to jest król— zaprowadzi porządek. „Action Française", która chce odgrywać rolę opatrznościową, ośmieliła się nazwać ten dzień uroczystością Ś-go Filipa, to znaczy pretendenta na tron, Filipa Orleańskiego.

Prasa wielko-kapitalistyczna szuka przyczyn tego imponującego rozmiarami bezrobocia i znowu używa zawsze wygodnej broni, kierując niezadowolenie ludności w stronę cudzoziemskich agitatorów.

—o—

Pierwszy maja w Anglii.

Wedle świadectwa angielskiej prasy burżuazyjnej w tegorocznej uroczystości 1 maja brała udział cała klasa robotnicza Anglii: wszystkie kierunki ruchu robotniczego. Liczba robotników która zastanowiła w tym dniu pracę, wynosiła wedle tych pism, które zapewne nie miały zamiaru przesadzać, **8 milionów**. Pochód do Hydeparku, gdzie przemawiać miało 72 mówców, trwał dwie godziny.

Ciągnęło w pochodzie ponad 500 wozów, które afiszami i emblematami demonstrowały rozwój ruchu robotniczego w najrozmaitszych kierunkach: zawodowym, kooperatywnym, budowy domów robotniczych itp.

Ogromne wrażenie zrobił udział w pochodzie strejkujących związku urzędników policyi, oraz pochód demonstracyjny Irlandczyków z sztandarem Sinfeinistów.

Przed pochodem odbyła się

ogromna demonstracya przeciw ofenzywie polskiej pod ambasadą polską.

Między żądaniami wyrażonemi w rezolucyi, znajduje się ustęp, domagający się **odmówienia** ze strony robotników wszystkich krajów wytwarzania amunicyi i innych środków interwencyi rządów kapitalistycznych przeciw Rosyi sowieckiej i **zmuszenia** tychże rządów do zawarcia jak najrychlejszego pokoju bez aneksyi i odszkodowania wojennego z tym krajem.

—o—

Konferencya Włoch z Jugosławią.

LYON. 8 maja Pat. Radio. Scijaloja pojechał we czwartek wieczorem do Palanza, gdzie ma się spotkać z delegatami rządu Jugosłowiańskiego, celem omówienia kwestyi Adryatyku.

—o—

A. AWERCZENKO.

Poszukuje się mieszkania!

Tłumaczył W. RAORT.

Po całem mieście rozlega jeden okrzyk: „Poszukuje się mieszkania!"

Na ostatniej stronie gazet, w prawym kąciku zbiera się gromada bladych widm, beznadziejnie poszukujących, których ledwo dosłyszalny szept „Poszukuje się mieszkania!" ginie w poszumie życia.

Nie wszystkie jednak ogłoszenia są jednakowo bezbarwne. Życie najnowszych czasów, nauczyło inserujących się przystrajać swoje stękania w jaskrawe obsłonki.

„Trzy tysiące rubli, temu kto mi wskaże pomieszkanie. Obojętnie gdzie".

„Pokój poszukiwany! Opalam własnem drzewem całe pomieszkanie!

„Za pokój, gotować będę swoim gospodarzom obiady z własnych zapasów żywności i udzielam nauki na dowolnie obranym instrumencie muzycznym".

Można także znaleść bardziej skomplikowane ogłoszenia.

„Poszukuje się pokoju. Za osobne wejście dam gospodyni parę nowych półbucików lakierkowych, a nadto ścienny wachlarz japoński. Za osobne wejście w śródmieściu dodam lornetę z perłowej masy i prawo do korzystania z moich kart spożywczych w konsumie „Jedyna Pociecha".

Albo obliczone na psychologię:

„Za wskazanie pokoju, zapłacę 1.000 rubli — w walucie frankowej".

Mój przyjaciel Gryszka, człowiek poważny, a nie żaden młodzieniaszek, ni pędziwiatr, męczył się i męczył bezustannie, studyował i studyował istotę i psychologię inseratów mieszkaniowych po gazetach, a gdy ostatecznie wżył się w treść i materyę całości, ogłosił pewnego dnia następujący inserat: „Poszukuję ubikacyi. Jestem skłonny do poślubienia córki odnajemców. Wiek obojętny. Cena ubikacyi obojętna. Zresztą wszystko obojętne, z wyjątkiem samej ubikacyi. Zgłoszenia co do ręki, serca i ubikacyi pod X. Y. 304.".

Mój przyjaciel to nielada spryciarz. Tego samego dnia przyszedł do niego pewien starszy pan.

— Przychodzę w sprawie mojej córki...

— I ubikacyi naturalnie? — dodał mój przyjaciel przezornie.

— Rozumie się. Jedno nie istnieje bez drugiego.

— Ach! Bardzo mnie to cieszy! A czy piękna?

— Ujdzie. Nie bardzo duża, ale za to ząbki...

— Do dyabła z ząbkami. Pytam o ubikacyę. Czy ubikacya jest piękną?

— Ujdzie. Moja córka jest bardzo utalentowaną; ukończyła cztery klasy.

— Jasna?

— Hm... — Jakby ją panu opisać?... Bardziej kasztanowato-brunatna.

— Pan ma na myśli zapewne tapety?

— Nie, włosy

— Jakie włosy?

— Mojej córeczki.

— Mój kochany panie, ja pana pytam o poważne rzeczy, a pan mi wyjeżdża z głupstwami.

— Ach, pan mówi o ubikacyi? Jest widna. Tak długo przebierała i przebierała między starającymi się; nie chciała opuścić domu — aż nic nie zostało do wyboru. A teraz wybrałaby nawet w ciemności...

— Jakie ciemności? Kto tu mówi o ciemności? Przecież pan powiedział, że jest widna.

— Mówię o małżeństwie.

Mój przyjaciel przygryzł sobie w zamyśleniu dolną wargę.

— A czy ciepła?

— O, normalna temperatura. Całkiem bez gorączki: 36·5.

— Ależ kochany panie!... Z pańską córką mogę się przecież ożenić, jakakolwiek byłaby jej ciepłota. Pan ją niepotrzebnie wychwala. Opowiadaj pan raczej o ubikacyi.

— Daruje pan. Chciałbym to tak urządzić, że to wszystko dzieje się niejako „z miłości". Jestem przecież ojcem.

— A ja odnajemcą. Ale... ale... czy ma pan w tej ubikacyi samowar?

— Cały garnitur! Koszule z koronkami, sześć par majtek...

— Zostawmy to, teściu na boku. Chodźmy ją raczej oglądnąć.

— Ale... ale ona jeszcze nie ubrana.

— Ubikacya. Teściu!... Ubikacya...

* * *

Była to rzeczywiście miła ubikacya, czego nie można było powiedzieć o narzeczonej.

Jednakże mój przyjaciel był w siódmem niebie.

— Człowieku, trzy miesiące nocowałem w trzech skrzyniach od mydła. Jeden tydzień pod ladą w sklepie z obuwiem. Teraz nareszcie wylądowałem w cichej przystani!

Gdy jednak młoda para wróciła z kościoła i zasiadła z pół tuzinem krewnych do uczty weselnej, ucałowała młoda małżonka czule swego męża w miejsce między uchem a wąsem i rzekła:

— A więc Gryszko, moje kochanie, na spędzenie miodowych dni wystarczy nam tydzień, a potem trzeba rozpocząć poszukiwania.

— Jakie poszukiwania?

— Za mieszkaniem. Nie możemy przecież we dwójkę i do tego jeszcze ze służącą mieszkać w jednym pokoju.

* * *

Prokurator oświadczył, głośno szlochając, że nie może mordercy oskarżać, tylko musi go wziąść w obronę.

Sędziowie przysięgli zebrali dla oskarżonego 1000 rubli. Sąd wydał następujący wyrok: „Morderstwo zostało dokonane w obronie własnego życia w ogromnem podnieceniu. Oskarżonego uwalnia się od winy i kary".

— A co będzie z więzieniem? — pytał szczerze zmartwiony Gryszka.

— Jesteś pan wolny. Pan więcej nie powróci do więzienia.

— Szkoda. A może-by tak się udało umieścić mnie w zakładzie dla obłąkanych?

— To nie pójdzie, Pan jesteś całkiem normalny.

— A więc znowu powrócić muszę do skrzynek z mydła? Och, sprawiedliwości rosyjska!

Czytelnicy! Płaczcie nad Gryszką...

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę 9 maja o godz. 3 pop „Lalka" operetka w 3 akt. (4 odsłonach) Andran'a z p. Bogdanowiczówną w roli tytułowej.

W niedzielę 9 maja o godz. 7 wiecz. „Manon", opera Massenet'a z pp. Towarnicką, Brzeską, Ostrowską, Lipowską, Okońskim, Łowczyńskim i Hornerem.

W poniedziałek 10 maja o godz. 7 wiecz. „Noc w Wenecyi" operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 11 maja o godz. 7 wiecz po raz pierwszy „Południca" dramat w 3 aktach Leopolda Staffa z pp. Żmijewską, Sternicz, Kwiatkiewiczową, Okornickim (25-letni jubileusz), Rydzewskim i Kozłowskim w rolach głównych.

We środę 12. maja o godz. 7 wieczór „Opowieści Hoffmana", opera Offenbacha z pp. Bandrowską, Łowczyńskim, Okońskim, Ostrowską, Olą Guglewicz (debiut), Kasprowiczową, Folańskim.

We czwartek 13. maja o godz. 3·30 po południu po raz 6-ty „Sekretarzyk czy panna?", kom. w 5 aktach Zofii Wojnarowskiej

We czwartek 13 maja o godz. 7-mej wieczór „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie Mascagniego z pp. Małecką, Lipowską, Wolińskim i Sieroszewskim; „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla z pp. Marynowiczówną, Okońskim, Sieroszewskim i Wiklińskim.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XX od poniedziałku 3. maja do poniedziałku 10. maja codziennie od godz. 1/2 8-mej wieczó..

Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze. „Polka kokietka" odtańczy Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Wojtek Jałówka w mieście". Marek Windheim w swoim repertuarze. „Wyratował", operetka w 1 akcie T. Siaza (ze seryi „Maks i Moryc"), muzyka J. Boczkowskiego. M. Czajkowska, P. Noskowska, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Windheim). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Mariana 3).

We wtorek 11. maja premiera wielkiej rewji wiosennej p. t. „W ogrodzie Jezuickim", spółki autorskiej Ki-Zbi-Or.

—o—

ZBIÓRKA ULICZNA na dochód Polskiego Towarzystwa Czerw. Krzyża odbędzie się we wtorek dnia 11. b. m. Równocześnie Panie zaopatrzone w legitymacye i listy składkowe będą obchodzić wszystkie sklepy po większych ulicach miasta Lwowa. Puszki i listy składkowe wraz z legitymacyami wydawane będą w dzień przed zbiórką t. j. w poniedziałek 10 b. m. w lokalu Czerw. Krzyża Bielowskiego 6. I. p. w godzin. od 11—1. i od 4—6.

SERYA DESZCZÓW. Po suchym, gorącym kwietniu mamy obecnie obfitość opadów. Na polach i ogrodach widać bujny wzrost roślinności. Rolnicy twierdzą, że urodzaje zapowiadają się pięknie w myśl przysłowia: „suchy kwiecień; mokry maj, będzie żyto; gdyby gaj". Prawdopodobnie obrodzą też suto owoce, bowiem kwiecie na drzewach było niezwykle bujne i nie zwarzone przymrozkami. Również warzywa zapowiadają się bardzo dobrze.

WOLNOŚĆ SUMIENIA I SŁOWA. Sąd apelacyjny w Lublinie zatwierdził wyrok sądu w Radomiu, skazujący ks. Michała Fortunę na 3 lata więzienia za przemówienie, w którem rzekomo dopuścił się zniewagi kościoła rzymsko-katolickiego.

ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY KOLEJ. Z dniem 8. maja br. wstrzymuje się bieg pociągu pospiesznego Nr. 5 między Krakowem a Lwowem (przyjazd do Lwowa 16'—) z dniem zaś 9. maja br. bieg pociągu pospiesznego Nr. 6 między Lwowem a Krakowem (odjazd ze Lwowa 14'45) Od powyżej wymienionych dni będą kursować pociągi pospieszne Nr. 5 i 6 tylko między Warszawą a Krakowem. Natomiast wprowadza się między Warszawą a Lwowem przez Kraków pociągi pospieszne Nr. 9 (przyjazd do Lwowa 7'55) i z powrotem Nr. 100 (odjazd ze Lwowa 23'10) z wagonami I. II. i III klasy. Pociągi te już kursują.

Informacyi w sprawach przewozowych i taryfowych udziela biuro informacyjne "Sprzedaż biletów" ul. Mickiewicza 20.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE urządzane przez "Komitet Tygodnia Czerwonego Krzyża" w poniedziałek popołudniu wywołuje we Lwowie zrozumiałe zupełnie zainteresowanie, gdyż wystawiony zostanie Moniuszki "Straszny Dwór" — opera której nie słyszano we Lwowie od szeregu miesięcy. Dyrekcyi Teatru udało się przezwyciężyć najrozmaitsze trudności techniczne, więc wystawia operę tę z należną jej okazałością i z współudziałem najwybitniejszych naszych sił operowych.

Zawsze w tak świetnie kreowanej roli Cześnikowej wystąpi p. Amalia Kasprowiczowa, która mimo przebytej ciężkiej słabości, w uznaniu celów Stow. Czerwonego Krzyża oświadczyła gotowość swego dla wszystkich tak bardzo upragnionego współudziału. Dzięki obywatelskiemu pojmowaniu swych zadań ze strony orkiestry teatralnej i technicznych sił technicznych ma kasa teatralna możność sprzedawania biletów na operę tę po cenach dramatu. Początek przedstawienia o godz. 3-ciej popoł.

AKADEMIA SZERMIERCZA. W sobotę dnia 15-go maja br. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w salach Kasyna wojskowego przy ul. Fredry 2. "Akademia szermiercza" — lwowskich klubów szermierczych przy współudziale szermierzy z Warszawy i z Krakowa.

Zaproszenia i bilety w cenie po 25, 20 i 10 mk wydaje Sekretaryat klubu szermierzy przy ul. Pańskiej 16. II. p. między godz. 4—6 popoł. W antraktach przygrywać będzie muzyka wojskowa. Czysty dochód przeznaczony na akcyę plebiscytową.

DO PORTU GDAŃSKIEGO przybył okręt, który przywiózł z Ameryki maszyny rolnicze, samochody osobowe i ciężarowe, żywność i wiele innych towarów na sumę 40 milionów marek. Okręt przywiózł również 25000 skrzyń z darami amerykańskimi dla Polski.

POD UWAGĘ URZĘDOWI WALKI Z LICHWĄ. Onegdaj w południe o godz. 2'30 zajechała do magazynu przy ul. Balonowej l. 12 cała fura żyta (około 30 worków) i tamże zostało ono złożone. Właścicielem magazynu jest p. Katz. Ciekawi jesteśmy w jakim celu zboże zostało tam złożone — bo przypuszczać należy że zachodzi tutaj pasek z taką lubością uprawiany przez różnych łupiskórców. Prosimy Urząd walki z lichwą o zajęcie się tem zagadnieniem i rozwiązanie go po myśli zaciekawionej a cierpiącej niedostatek publiczności.

NAMYŚLILI SIĘ!.. Jak nam donoszą z Przemyśla pp. właściciele drukarń zaprosili wreszcie delegatów pracowników drukarskich na konferencyę celem zażegnania dalszego bezrobocia. P. Styfi jako senior drukarstwa przemyskiego żądał pewnych ustępstw, ale delegaci robotników na to się nie zgodzili. Pracownicy drukarscy oparci o silną organizacyę zawodową skłonni są wrócić do pracy wtedy jeśli wszystkie ich żądania zostaną spełnione. Jest pełna nadzieja, że upór pryncypałów zostanie złamany i towarzysze wrócą w poniedziałek do pracy.

OLBRZYMIE FAŁSZERSTWA BANKNOTÓW CZESKICH W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą, że dochodzenia w policyi niem. w sprawie milionowych fałszerstw czesko-słowackich banknotów, doprowadziły do wykrycia bandy, złożonej z przeszło 100 osób. Fałszerstwa szły w milionowe sumy.

"GOŚĆ" Z WARSZAWY. Łucyan Kameta lat 28, przybył w ostatnich dniach z Warszawy do Lwowa. Natychmiast zabrał się tu do pracy, bo okradł mieszkanie p. Bernarda Halperna przy Starym Rynku. Rzeczy spakowane, wartości 15.000 kor. odebrano, samego zaś Kametę osadzono w areszcie.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Władysław Tymaszkowski, liczący lat 40; inżynier wojskowy; przechodząc ulicą Zacharyasiewicza zmarł nagle. Przybyła na miejsce komisya lekarska skonstatowała jako przyczynę śmierci, udar sercowy. Zwłoki rodzina odwiozła do mieszkania przy ul. pl. św. Jura l. 7.

OKRADZIONY "PAN MŁODY". W czasie uczty weselnej w mieszkaniu przy ul. Szpitalnej l. 16 skradziono p. Hermanowi Satzowi, który obchodził swe gody małżeńskie, portfel; (który sam przedstawiał wartość 1500 K.) a wraz z nim 800 mk. 100 lirów, 250 rubli i dokumenty.

SAMOCHÓD WROGIEM SZYB. Po przejeździe samochodu ciężarowego obok sklepu p. Miny Dreslerowej przy ul. Grodeckiej l. 42 skonstatowała ona, że kamień rzucony z samochodu zbił jej szybę wystawową, wartości 20.000 K. Wobec tego spowodowała ona sprowadzenie na policyę Leona Feinera robotnika wojskowego, który rzekomo w przejeździe rzucił kamieniem. Jednakowoż szofer i Feiner twierdzą, że kamień sam wyskoczył z pod koła i spowodował wybicie szyby.

OGNIE KOMINOWE. W ostatnich dwu dniach było 7 ogni kominowych. Świadczy to o zaniedbaniu obowiązków majstrów kominiarskich. Straż pożarna we wszystkich podobnych wypadkach przybywa na miejsce, by zapobiedz ewentualnemu rozszerzeniu się pożaru.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. P. Marcelemu Voglowi skradziono w wozie tramwajowym portfel z 3.000 mk., 4.350 K. i dokumentami.

Majstrowi stolarskiemu p. P. Altschüllerowi skradziono w ul. Kazimierzowskiej portfel, zawierający 12.000 mk i 2.500 K.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W Polskiej spółce dla obrotu towarowego przy ul. Szajnochy l. 2., skradziono z szuflady biurka p. Mauryce-mu Eisensteinowi, prokurzyście, 10.539 mk. i 3.500 K.

P. Amalii Hartstarckowej, zam. przy ul. Janowskiej l. 30 skradła zajęta u niej Franciszka M. z Kurowiec różne rzeczy i zbiegła w niewiadomym kierunku.

Na polecenie p. Mühlstocka aresztowano Maryę Zwierzyńską, zam. na pl. Zbożowym za kradzież bielizny znacznej wartości. Część bielizny tej sprzedała Zw. Salomei Balsamowej, u której znaleziono w czasie rewizyi jedwabny kostyum i także kapę. Rzeczy te zdeponowano na policyi, zaś obie kobiety osadzono w aresztach.

—o—

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Lud. Tow. Wydawniczego odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 6-tej wieczorem w redakcyi. Obecność wszystkich członków konieczna.

—o—

AKADEMICKI WIECZÓR WIOSENNY, na który się złożą produkcye artystyczne i tańce — odbędzie się dziś o godz. 9-tej wieczorem w sali Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7) obfity bufet na miejscu.

—o—

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE KOLEJARZE. We wtorek 11-go maja o godz. 6. wieczór w sali Związku kolejarzy Grodecka 60. odbędzie się poufne zgromadzenie członków P. P. S. uprasza się wszystkich towarzyszy, opłacających podatek partyjny o przybycie.

Za Komitet P. P. S. z okręgu:

Talarek Duma.

—o—

W "CZWÓRCE" odbędą się dziś i jutro ostatnie gościnne występy Romualda Gierasieńskiego. wtorek 11 brn. premiera rewji wiosennej pt. "W ogrodzie Jezuickim", spółki autorskiej Ki-Zbi-Or.

—o—

OSOBY przybywające z zagranicy oraz z terytoryum obecnie okupowanego przez wojska polskie, uprasza się o jawienie się w referacie prasowym D. O. G. Lwów, ul. Wałowa l. 16. II. p. (w godzinach od 10—12 przed poł)

—o—

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH urządza w niedzielę 9-go maja b. r. Wieczornicę taneczną, początek o godz. 8-mej. Wstęp za zaproszeniami.

—o—

LEKCYE TAŃCÓW urządza Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich (ul. Piekarska l. 18) we wtorki i czwartki, początek o godz. 7-mej wieczorem.

—o—

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH OBROŃCACH LWOWA:

Z okazyi Imienin majora Stanisława Kubińskiego pracownice warsztatów broni D. O. G. Sekcya przy ul. Na Błonie l. 7. we Lwowie 790 marek.

—o—

Pogrzeb ofiar policyi poznańskiej.

W dniu 4 maja odbył się pogrzeb siedmiu kolejarzy, zamordowanych przez policyę poznańską 26 kwietnia. Pogrzebem tym, na który początkowo reakcya poznańska zgodzić się nie chciała, zajęły się organizacye robotnicze, a mianowicie: Związek zawodowy kolejarzy, Rada Związków klasowych, P. P. S., N. S. R. i Zjednoczenie zawodowe. Polskie organizacye powyższe dały ze swej strony gwarancyę, że w czasie pogrzebu spokój nigdzie zakłócony nie będzie, z zastrzeżeniem jednak, by policya i wojko zupełnie się nie pokazywały, na co miejscowe władze się zgodziły.

W pogrzebie brało udział przeszło 30 delegacyi z wieńcami i stosownemi napisami na szarfach i sztandarami związkowemi, a także dwie orkiestry Zawodowego Związku kolejarzy, które specyalnym wagonem przybyły z Warszawy na pogrzeb do Poznania.

Całą drogę, którą przechodził orszak pogrzebowy na przestrzeni dwóch kilometrów, zalegała brać robotni za. oddając w ten sposób ostatnią usługę swym poległym towarzyszom. Ogólna liczba uczestników pogrzebu przekraczała 15 tysięcy osób.

Nazwiska ofiar zbrodniczych rządów p. Seydy są następujące: Mieloch Józef, Ratajczak Marcin, Dziembalski Michał, Szkudlarek Kazimierz, Derdziński Józef, Domagała Stefan, Rzyski Franciszek.

Cały ten smutny obrzęd był wykazaniem majestatu chwili, powagi i solidarności robotniczej, która bez względu na przekonania polityczne oddała hołd poległym bohaterom o prawo robotnicze. W związku z tym wypadkiem Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego kolejarzy wydał do swych członków odezwę, nawołującą do zbierania składek na pomnik dla ofiar reakcyi poznańskiej.

Bratni nasz organ w Poznaniu „Tygodnik Ludowy" ukazał się dnia 1 maja w żałobnej obwódce, drukując na pierwszej stronicy nekrolog poświęcony pamięci siedmiu zabitych.

—o—

Praca plebiscytowa niemożliwa.

OLSZTYN. 8 maja Pat. Na Warmii i Mazurach położenie bez wyjścia. Przed trzema tygodniami po pogromie jaki miał miejsce na całym terenie plebiscytowym, biura informacyjne rad ludowych i związków ludowych mazurskich po długich naradach i po uważnem rozpatrzeniu kwestyi przyszły do przekonania, że wszelka praca plebiscytowa dla Polaków jest niemożliwą.

Biuro informacyjne, zdecydowało się zawiesić wszelkie prace przygotowawcze do plebiscytu, dopóki komisya międzysojusznicza nie da Polakom warunków bezpieczeństwa i równouprawnienia z Niemcami, do czego mają prawo.

Orgie niemieckie na G. Śląsku.

BYTOM. 8 maja. (Pat.) W Opolu odbywają się w dalszym ciągu napady band niemieckich na domy polskie. Dotychczas naliczono przeszło

100 rannych,

w tym znaczną ilość ciężko rannych. Ludność wiejska powiatu opolskiego, która w niedzielę udała się na obchód uroczystości Trzeciego Maja do Opola i została tam przez Niemców pobita, postanowiła

nie dostarczać więcej żywności dla niemieckich mieszczan Opola.

Ten środek zdaje się przemówił do przekonania Niemców w Opolu, bo wedle doniesień pism niemieckich wszystkie stronnictwa niemieckie w Opolu wydały odezwę do ludności z potępieniem ekscesów i wezwaniem ludności niemieckiej do zachowania spokoju.

—o—

Reorganizacya w polskich placówkach zagranicznych.

WARSZAWA. 8 maja. (Pat.) „Kurjer Polski" donosi: Ministerstwo spraw zagran. podjęło reorganizacyę naszych placówek zagranicznych: Odwołano 17 urzędników, którzy otrzymają inne stanowiska w kraju. Reformy obejmują zmiany na stanowiskach drugorzędnych.

—o—

Żandarmi czescy strzelają.

NOWY TARG. 8 maja. (Pat.) Wczoraj na granicy orawskiej strzelali żandarmi czescy do jadącej do Małopolski wycieczki złożonej z kilkunastu gazdów orawskich. Zajście miało miejsce w Popielniku, granicznej wsi nieopodal Czarnego Dunajca. W przewożącym wycieczkę automobilu wykryto ślady kul.

—o—

Darowują cudze.

RYGA. 8 maja. (Pat.) Radio. Bolszewicy nie chcą przyznać Dyneburga ani Polsce ani Łotyszom, gdyż wedle zdania bolszewików miasto to powinno należeć do Litwy i być punktem tycznym Rosyi z Litwą.

JAK GOSPODARUJE FRANCYA?

LYON, 8 maja (Pat.) Radio. Parlamentarna konferencya międzynarodowa zakończyła w piątek swoje prace 6. plenarnego posiedzenia. Przy tej okazyi odbyła się w wielkim amfiteatrze Sorbony uroczysta manifestacya w obecności Deschanela i Milleranda. Millerand wygłosił następującą mowę: Francya akceptowała stanowczo politykę trudu i ograniczeń, którą muszą się kierować wszystkie narody. Nasz kraj jest pozbawiony pracy w przeszło 10 departamentach, dewastacya tych okolic była systematycznie prowadzona. Nasza izba deputowanych głosowała jednomyślnie za 8 i pół miliard. nowych podatków. Jest to suma jaką osiągnęła na świecie tylko Anglia. Nasz eksport wzrasta stale od ostatnich miesięcy roku 1919. Eksport ten powiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim przeszło w dwójnasób. Jeżeli postęp będzie się odbywał w dalszym ciągu w tym tempie, możemy być pewni, że położenie nasze będzie wkrótce normalne i że usuniemy obecną drożyznę.

—o—

Wojenny komunikat bolszewicki.

MOSKWA. 7. maja. (WBK). Komunikat bolszewicki z dnia 4. maja: Na zachodnim froncie w rejonie Kiszycy odparto nieprzyjacielskie ataki. Artylerya polska ostrzeliwała Połock. Na prawym brzegu Berezyny koło Mozyrza udaremniono próby ataku polskich wojsk. W rejonie Prypeci miejscowe walki.

Na południowo zachodnim froncie walki trwają na zachód od Kijowa. Po morzu Azowskiem krążą angielskie i francuskie okręty wojenne. Dnia 3. maja ostrzeliwano miasto Taganrog.

Na kaukaskim froncie na południe od Soczy resztki denikińskiej i kubańskiej armii w liczbie 60.000 ludzi wraz z dwoma generałami na czele poddały się czerwonym wojskom.

W Baku znaleziono olbrzymie zapasy, między innemi 300.000 pudów benzyny, 26 milionów pudów nafty, $2^1/_2$ miliona pudów gazoliny. $1^1/_4$ miliona pudów oliwy do maszyn i 80 milionów nieczyszczonej oliwy.

Robotnicy nie mają nic wspólnego z nagonką.

BORYSŁAW, 8 maja.

Zgromadzeni robotnicy firmy Dawid Wahlson w dniu 8 bm. uchwalają, że:

„Nie mają nic wspólnego z nagonką urządzoną na p. Weinfelda przez kierowników tejże firmy w „Słowie Polskiem" i nagonkę tę z oburzeniem potępiają. — Robotnicy przeciwnie, uważają p. Weinfelda za zasłużonego obywatela i patryotę polskiego i spodziewają się, że tenże będąc na stanowisku dyrektora tejże firmy wiele niedomagań społecznych jak aprowizacyjnych i mieszkaniowych z korzyścią dla robotników usunie"

—o—

Mimochodem.

SZAŁ ENDECKI.

Wszechpolacy nie mogą się uspokoić po straszliwej klęsce, jaka ich zasłużenie spotkała w sali „Sokoła". Chcieliby się wyłgać, że rezolucya ich została uchwalona, czemu nawet prof. Thullie musiał zaprzeczyć, stwierdzając, że prezydyum żadnej rezolucyi pod głosowanie nie poddawało.

Za to objektywne stwierdzenie faktu, dostało się też wczoraj p. Thulliemu ze szpalt „Słowa Polskiego", którego niemal posądza się o spółkę... z socyalistami.

Przedwczoraj znów reporter „Słowa" w młodzieży akademickiej, która ławą remonstrowała przeciwko rozkładczej polityce endeckiej i w robotnikach widział samych żydów, teraz swą klęskę przypisuje sodalicyi. Prawdziwy obłęd opanował schorzałe mózgi endeckie, które z przerażeniem widzą, że nawet na gruncie lwowskim, odsuwa się wszystko politycznie uczciwsze jak od zapowietrzonych.

Załamały się niepodzielne rządy wszechpolskie w Poznańskiem, budzi się teraz jak z letargu usypiane dotąd demagogią endecką społeczeństwo polskie we wschodniej Małopolsce.

Stąd szał bezsiły. To przedśmiertelne drgawki dobijanej żmiji. X.

—o—

Komunikaty.

OGÓLNY WIEC PRACOWNIKÓW kolejowych odbędzie się w niedzielę dnia 9. maja 1920 r. o godz. 10 rano, w „Grażynie" przy ul. Leona Sapiehy z porządkiem dziennym: Sprawa ostatnich zajść w Poznaniu. Zarząd.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW domu i służby domowej odbędzie się w niedzielę 9-go maja o godz. 5-tej popoł. w lokalu kuchni kolejowej przy ul. Leona Sapiehy obok kina „Grażyna" z porządkiem dziennym: Organizacye, Wnioski.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY! W niedzielę 9. bm. o godz. 10. rano w lokalu I. R. Rynek 8. odbędzie się zebranie w sprawie akcyi cennikowej. Jawcie się licznie.

Zarząd Organizacyi.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek dnia 10. maja 1920 o godz. 6'30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. I. p. Uprasza się wszystkie związki o wysłanie swoich delegatów.

BACZNOŚĆ KELNERZY!!!

BOJKOT W KAW. NEW-JORK.

Centralny związek zawodowy i zapomogowy pom. gosp. szynk dla Galicyi z siedzibą we Lwowie wzywa wszystkich członków by posady nie przyjmowali u p. Marka Tanenbauma wł. kaw. New-Jork we Lwowie ul. Legionów.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj.

Zjazd partyjny.

Do wszystkich organizacyi P. P. S.

Rada Naczelna P. P. S. na posiedzeniu z dn. 1. i 2 lutego postanowiła zwołać na 21 maja zjazd partyjny. Zjazd odbędzie się w Warszawie. Projektowany jest następujący porządek dzienny obrad zjazdowych:

I. Sprawy polityczne.
1) Sprawozdanie C. K. W.,
2) Sprawozdanie Z. P. P. S.,
3) Referat o sytuacyi politycznej,
4) Łączna dyskusya nad powyższemi trzema punktami.

II. Program P. P. S.

III. Najbliższe zadania polityki społecznej.

IV. Sprawy organizacyjne.
1) Stan organizacyi,
2) Stan kasy,
3) Prasa,
4) Łączna dyskusya nad całokształtem spraw organizacyjnych.

V. Statut organizacyjny.

VI. Wybory Rady Naczelnej i Komisyi Rewizyjnej.

VII. Wolne wnioski.

Zgodnie z tymczasowym statutem organizacyjnym, w Zjeździe P. P. S. biorą udział z głosem decydującym: członkowie Rady Naczelnej, delegaci, obrani przez organizacye miejscowe, w stosunku jednego delegata na 200 członków, opłacających podatek partyjny, oraz posłowie sejmowi i redaktor centralnego organu partyjnego.

Obierać delegatów na Zjazd mają prawo tylko członkowie przynajmniej od 3 miesięcy należący do partyi.

Delegatem na Zjazd może być obrany tylko członek, przynajmniej od 6 miesięcy należący do partyi.

Delegatów wybierają organizacye, mające nie mniej, niż 100 członków. Organizacye pomniejsze mogą łącznie (np. na konferencyach okręgowych) wybrać odpowiednią ilość delegatów. Reprezentacya obliczana będzie w stosunku do wydanych legitymacyi i marek partyjnych.

Przed zjazdem Centralny Komitet Wykonawczy ogłosi drukiem sprawozdanie C. K. W., sprawozdanie Z. P. P. S., projekt (ewentualnie projekty) programu P. P. S., projekt statutu organizacyjnego, oraz wnioski organizacyi partyjnych, które nadesłane zostaną do C. K. W.

Koszta wysłania na Zjazd delegatów ponoszą organizacye miejscowe. Na pokrycie zaś wydatków, związanych z organizacyą Zjazdu, każdy delegat wpłaca 20 marek, wzamian za co otrzyma legitymacyę członka Zjazdu. Formularze mandatów zjazdowych rozesłane zostaną zawczasu przez C. K. W.

Okres przedzjazdowy powinien być okresem wzmożonej działalności organizacyjnej. Organizacye miejscowe i okręgowe powinny na zebraniach członków i komitetów partyjnych omówić sprawy, które będą przedmiotem obrad Zjazdu i wnioski swe przesłać C. K. W. Wnioski te mogą dotyczyć zarówno porządku dziennego Zjazdu, jak również spraw, objętych porządkiem dziennym.

W kwietniu i maju powinny być zwołane ogólne zebrania miejscowych organizacyi (względnie konferencye okręgowe), celem wybrania delegatów na Zjazd. Na zebraniach tych komitety partyjne złożą sprawozdania z działalności. O konferencyach przedzjazdowych zawiadomić należy C. K. W.

Towarzysze i Towarzyszki! XVII Zjazd zjednoczonej P. P. S. zbierze się w okresie ciężkich zmagań się proletaryatu polskiego z rodzimą reakcyą, prowadzonych pod hasłem zakończenia wojny i walki o Republikę Socyalistyczną. Wzywamy przeto Was do energicznej pracy, aby zbliżający się Zjazd Partyjny stał się nowym etapem na drodze wyzwoleńczej walki pracującego ludu polskiego.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 7 marca 1920 r.

—o—

Z uroczystości I Maja.

ROPIENKA. Proletaryat górniczy naszej okolicy obchodził w tym roku uroczyście dzień 1. maja. Tłumy robotnicze ze wszystkich okolicznych kopalń i warsztatów napłynęły do Ropienki, gdzie odbyto zgromadzenie publiczne, na którem referował tow. Andrzej S t o m p e z Przemyśla. Po zgromadzeniu uformował się pochód, który wśród śpiewów obszedł miejscowość i skierował się do kopalń. Pierwszy ten obchód majowy w naszym okręgu przyczynił się znacznie do podniesienia ducha wśród robotników i wzmożenia świadomości socyalistycznej.

—o—

DOBROMIL. Z inicyatywy organizacyi robotników salinarnych i kom. okręgowego P. P. S. w Przemyślu odbył się u nas uroczysty obchód 1. maja, w którym obok salinarzy udział wzięli także inni robotnicy miasta i okolicy. Z Lacka ruszył pochód salinarzy z muzyką i sztandarami do miasta, gdzie przyłączyli się robotnicy tartaku kopalni w Hułozku i robotnicy zamieszkali w mieście. Pod gołem niebem odbyto w obecności z górą 1000 ludzi zgromadzenie, na którem przemawiali tow. S i w i k i K a n a f o c k i z Przemyśla. Wieczorem odbyła się zabawa robotnicza.

—o—

BRZOZÓW. Święto 1. maja było w tym roku uroczyście obchodzone przez proletaryat powiatu brzozowskiego.

Już o 5-tej rano ruch panował w okolicznych wsiach głównie wśród górników. Z czerwonymi kokardkami u boku spieszyli robotnicy i robotnice do Dużego Pola i do Grabownicy, skąd o 8. wyruszyły ze sztandarami dwa pochody. Złączywszy się w Humniskach weszły jako jeden potężny pochód z muzyką na czele wśród śpiewu „Czerwonego“ do Brzozowa, gdzie przyłączyli się robotnicy miejscy. Tu odbyło się w ogrodzie „Sokoła“ imponujące zgromadzenie, zagajone przez tow. Tomasza L a t o s i a. Przewodniczyli tow. Fr. M a r o s z i J ó z e f L a t o s sekretarzowali tow. Michał Przybycień i Wawrzyniec Latos. Referat o znaczeniu święta majowego i o położeniu klasy robotniczej wygłosił tow. Franciszek S t ą ż o w s k i z Przemyśla, którego przemówienia wysłuchał tysięczny tłum w skupieniu i nagrodził żywymi oklaskami.

Zgromadzenie i pochód demonstracyjny na długo pozostaną w pamięci robotników pow. brzozowskiego, których młoda organizacya stale wzrasta.

—o—

USTRZYKI. W tym roku i nasze miasteczko święciło dzień 1. maja, stwierdzić należy, że obchód wypadł bardzo poważnie i uroczyście.

Rano zebrali się odświętnie ubrani robotnicy rafineryi, tartaku i pobliskich kopalń (Hoszów, Łodyna itd.) przed rafineryą, skąd ruszył wśród śpiewów pochód z pięknym czerwonym sztandarem i transparentami do miasta.

Na Rynku wokół przygotowanej estrady odbyło się zgromadzenie, zagajone przez tow. W ą t r ó b s k i e g o, przewodniczył tow. M a z u r k i e w i c z, referował tow. Dr. G r o s s f e l d z Przemyśla. W czasie zgromadzenia i pochodu panował wśród zebranych mas robotniczych uroczysty, podniosły nastrój a przebieg święta majowego przyczynił się bezwątpienia do podniesienia politycznego uświadomienia tutejszej ludności.

—o—

Z teatru.

„MANON“, op. Massene'ta, występ p. Eugenii Towarnickiej.

Dla każdej sztuki, czy to z dziedziny opery, czy dramatu jest podwójna obsada ról rzeczą bardzo korzystną. — Pomysł zatem p. Lehrera aby operę „Manon“ obsadzić podwójnie okazał się bardzo szczęśliwym, zwłaszcza, że, jeżeli chodzi o całość artystyczną wtorkowe przedstawienie — wypadło bardzo ładnie. P. Towarnicka przyniosła nam miłą niespodziankę. W trudnej, jak dla młodej artystki partyi Manon Lescaut przedstawiła się bardzo dodatnio pod każdym względem. Głos p. Towarnickiej nie wielki wprawdzie, bo par excellence liryczny, ale natomiast ładny i dźwięczny brzmiał szlachetnie i sprawił słuchaczom prawdziwą przyjemność. P. Towarnicka powinna śpiewać więcej do wielkiej przestrzeni, bo w ten tylko sposób głos może się wydobyć z uwięzi, w której nieco jeszcze pozostaje. Pozatem w śpiewie p. Towarnickiej jest dużo spokoju, wiele kultury i smaku artystycznego. W grze scenicznej była p. T. jak na młodę artystkę bardzo swobodną i staranną; całość jednem słowem przedstawiła się bardzo dodatnio.

Kawalerem de Grieux był p. Łowczyński, artysta inteligentny, przedstawiający zawsze każdą swą rolę w dobrym guście, nie rozumiem dlatego, czemu momenta bardzo spokojne i liryczne w śpiewie psuje nagle niepotrzebną forsą!

Charakterystyczną rolę gwardzisty Lescaut przedstawił p. Okoński w należytem świetle, artysta świetny i rutynowany umie zawsze odpowiednio podkreślać decydujące momenta w powierzonych mu partyach. Partyę basową ojca kawalera de Grieux powierzono p. Hornerowi, który odśpiewał ją ładnie i spokojnie, jednakowoż lepiejby było, gdyby w grze scenicznej artysta ten nabrał wreszcie więcej swobody i nie wpatrywał się tak beznadziejnie w kapelmistrzu.

Mniejsze partye były w dawniejszej obsadzie. Orkiestra trzymała się dzielnie pod batutą p. Lehrera, chór operowy, jeżeli już nie uważa na śpiew — niechże uważa przynajmniej na kostyumy i charakteryzacyę.

WŁ. KACZMAR.

—o—

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki L. 10.

Jak kościół demoralizuje.

(Od naszego korespondenta).

PRZEMYŚL, w maju.

Dnia 6. maja miał miejsce w Przemyślu fakt niesłychany, który wzburzył całą ludność chrześcijańską przeciw przedstawicielom tutejszego kościoła i niebawem pociągnie za sobą brzemienne następstwa.

Około godz. 3-ej popoł. znalazł się kondukt pogrzebowy śp. Eleonory Szczepańskiej, prowadzony przez ks. Władysława Opalińskiego koło kawiarni nad Sanem, gdzie krzyżują się dwie drogi, jedna prowadząca na Jagiellońską, a druga na Franciszkańską. Zwyczajem utartym każdy kondukt ze Zasania zmierza na ul. Franciszkańską, gdzie znajduje się kościół OO. Franciszkanów. Wbrew temu tradycyonalnemu zwyczajowi ks. Opaliński skręcił na ul. Jagiellońską, chcąc kondukt przeprowadzić tuż obok Targowicy.

Obecni krewni, sądząc, że to jakieś chwilowe przewidzenie, zwrócili uwagę ks. Opalińskiemu na jego niewłaściwe zamiary, i prosili go, aby kondukt poprowadził jak każdy ul. Franciszkańską. Ks. Opaliński atoli począł grubiańsko zachowywać się, niepomny na uroczystość chwili i ból krewnych, obstając stanowczo przy swym pierwotnym zamiarze prowadzenia konduktu przez ul. Jagiellońską. Aby sterroryzować krewnych usiłował nawet zdjąć ornat i oddalić się.

Ponieważ to gorszące widowisko trwało kwadrans, zgromadził się tedy w międzyczasie olbrzymi tłum, który począł brać udział w dyskusyi między krewnymi a księdzem.

Ks. Opaliński wzbraniał się prowadzić kondukt Franciszkańską, ponieważ krewni zapłacili niską taksę, więc za te pieniądze usługa jego jest dostateczną.

Gdy po tych argumentach, ks. Opaliński próbował oddalić się, tłum zajął groźną postawę i wśród obelg rzucanych na księdza groźbą pięści zmusił go do prowadzenia konduktu przez ul. Franciszkańską.

Zawstydzony i strachem przejęty ks. Opaliński szedł później tak szybkim krokiem, że kondukt nie był w stanie dotrzymać kroku; towarzyszący tłum przez całą drogę energicznie się odgrażał, a po ukończeniu pogrzebu oburzeni świadkowie wnieśli skargę do ks. biskupa Pelczara.

Ludność miasta opowiada o tym gorszącym wypadku z niesłychaną goryczą i domaga się usunięcia z Przemyśla ks. Opalińskiego.

—o—

Z wydawnictw.

(W. Raort ŚMIESZNE HISTORYE z wstępem Artura Ćwikowskiego. Okładka Kazimierza Grusa. We Lwowie 1920. Nakładem Lud. Tow. Wydawniczego).

Talent śmiechu naogół rzadkim jest gościem. Czasem zjawia się jak swawolny promyk słońca w dzień radosnej pogody, czasem skrzy, jak złośliwy uśmiech na ustach Satyra, patrzącego przenikliwie i smutno, gotowego do szyderstwa ze wszystkiego, co dzieje się źle, głupio, niezdarnie lub śmiesznie — do szyderstwa, choćby ono bolało.

Takim jest talent Raorta, znanego literata, który w świetnych rzutach kreśli obrazy i obrazki z chwili dzisiejszej, zwierciadła rzeczy, które czasu wojny z osobliwą potęgą rozsiadły się w sercach i duszach — owe podłości i podłostki, szukające żeru, gdzieby się posilić mogły, owe troski i udręki wojenne, narastające niemal z dniem każdym, ową ironię, jaka sama nasuwa się jaskrawie przed oczy myślącego obywatela, jeśli rozejrzy się wokół swego i innych bytowania.

„ŚMIESZNE HISTORYE", jak je nazwał autor są nietylko „śmieszne", nietylko tryskają żywym dowcipem i humorem i raz niepospolitym darem w przedstawieniu sytuacyi i typów, ale posiadają zarazem walory głębsze, wnikają w głębię zła i bolu w społeczeństwie, odsłaniają ułomności indywidualne i cierpienia społeczne, co zmusza czytelnika nietylko do śmiechu błahego i pustego ale do śmiechu zbudzonej świadomości, widzącej smutne lub komiczne błędy — i pragnącej leczenia, zmiany, poprawy. To już wiele i taki cel winien ten nowy zbiorek osiągnąć. Niewątpliwie zaś zajmie i zabawi każdego, zwłaszcza, że wykwintna forma literacka szkiców, zapewnia im wartość trwałą, a w dziale literatury satyryczno-społecznej poczesne miejsce. (m. h.).

—o—

Ze sportu.

MATCH FOOTBALLOWY CZARNI-LECHIA odbędzie się w niedzielę 9 bm. na boisku „Czarnych" w parku Tow. Zabaw ruchowych, początek o g. 5 pop. W drużynie Czarnych grać będą: Winnicki-Kowalski, Hawling-Scott, Bilor, Hauler-Müller, Birnbach Kwieciński, Fruchter, Kopeć. Lechia, mistrzowska drużyna II. kl. z lat poprzednich, która prawdopodobnie grać będzie w bieżącym sezonie w mistrzowstwie okręgowem kl. A., jest bardzo poważnym przeciwnikiem, w składzie swym ma graczy tej miary, jak znakomitego bramkarza Zimermana, reprezentacyjnego gracza Lwowa Wójcickiego, ponadto Ciemiora Luiczynów, tak, że zawody zapowiadają się nader interesująco.

—o—

Depesze.

Dyplomatyczna kradzież milionowa we Wiedniu.

BERLIN. 7 maja. W związku z milionową kradzieżą we Wiedniu aresztowano w jednym z berlińskich hoteli przebywającego ukraińskiego lekarza i kuryera dyplomatycznego, Granowskiego. Znaleziono przy nim masę banknotów różnych krajów wartości setek tysięcy. Pomimo to Granowski zaprzecza, jakoby dokonał kradzieży. Jest on wprawdzie w posiadaniu dokumentu na swoje imię jako kuryer ukraiński do Grecyi, twierdzi jednak, że kuryerem nie był, tylko lekarzem i politykiem.

Pieniądze znalezione przy Granowskim zakwestyonowano aż do zupełnego wyjaśnienia tej sprawy, a jego samego aresztowano i odstawiono do prezydyum policyi.

Skonfiskowane pieniądze składały się z banknotów holenderskich, amerykańskich, rumuńskich, rosyjskich i ukraińskich, wszystkie złożone w osobnych paczkach. Ponadto znaleziono w kufrze niemieckie marki i austryackie korony. Pieniądze te miały być przewiezione do Grecyi. Wartość ich przedstawia kilka milionów koron.

—o—

Baku w rękach bolszewików.

LYON. 7 maja. (Pat.) „Petit Parisien" potwierdza zajęcie Baku przez bolszewików.

—o—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.